

EMILIA BAŃCZYK\* | UNIwersytet śląski w Katowicach

# Internetowa *madka* jako wariant stereotypu współczesnej matki

Słowa kluczowe: matka, madka, językowy obraz świata, stereotyp.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.2.6>

'Matka' należy do sfery *sacrum*,  
ma wyłącznie pozytywne konotacje [...].  
(Jędrzejko 1994: 169)

## 1. Obraz matki w języku

Utrwalony w języku obraz matki<sup>1</sup> cechuje się silnym wartościowaniem pozytywnym. Dostrzegła to Ewa Jędrzejko w rekonstrukcji obrazu kobiety. Analiza przysłów, anegdot i aforyzmów doprowadziła ją do wniosku, że obok ogólnego stereotypu kobiety istnieją również stereotypy szczegółowe, między innymi matki, który się wiąże z dobrocią, serdecznością, poświęceniem, troskliwością i cnotliwością. Zdaniem badaczki stereotyp matki znacznie różni się od pozostałych i należąc do sfery *sacrum*, ma wyłącznie pozytywne konotacje (Jędrzejko 1994). Podobnie Jerzy Bartmiński (2008), analizując w rekonstrukcji językowego obrazu matki dane systemowe, teksty utrwalone w języku i badania ankietowe, uznaje, że każdy aspekt istnienia matki – biologiczny, psychiczny, społeczny, bytowy i etyczny – wiąże się z silnym wartościowaniem pozytywnym<sup>2</sup>. *Matka* jako jedno z tzw. pojęć kluczy, słów sztandarowych czy symboli kolektywnych ma w polskim językowym obrazie świata (JOS) „wysoką pozycję aksjologiczną, określoną przez tradycję rodzinną, narodową i religijną” (Bartmiński 2008: 33). Matka kocha swoje dzieci, karmi je, opiekuje się nimi, dba o nie. Z ustaleń badacza wynika jednak, że nie każda matka postępuje w ten sposób:

Zaprzeczenie cech charakterystycznych, wymaganych przez społeczny wzorzec matki, daje podstawę do mówienia o matkach *wyr od n y c h* [podkr. – E.B.], które stawiane są pod pręgierz opinii społecznej<sup>3</sup> (Bartmiński 2008: 48).

\* emilia.kaluzinska@gmail.com; ORCID: 0000-0002-6155-2701

1 Słownikowe znaczenia *matki* wskazują bezsprzecznie na jej dwie esencjalne cechy: bycie kobietą i posiadanie dziecka (urodzenie dziecka) (por. Bielińska-Gardziel 2009: 70).

2 J. Bartmiński (2008: 42) odróżnia w swoich badaniach matkę „prawdziwą” od „typowej”, pierwsza odnosi się do konstruktu idealnego – do tego, jaka być powinna, druga odnosi się do rzeczywistości, pokazuje, jaka matka jest naprawdę.

3 J. Bartmiński (2008: 44) powołuje się też na raport „Polityki” z 9 marca 2002 roku pt. *Matki i córki: trudne związki* Barbary Pietkiewicz, w którym mowa jest o *matkach toksycznych i kwokach*.

Również badania systemowe i ankietowe Iwony Bielińskiej-Gardziel nad stereotypem rodziny we współczesnej polszczyźnie (2009) potwierdzają utrwalony obraz matki jako wyłącznie pozytywny, co więcej „wiele cech tworzących obraz matki ma wymiar etyczny – np. poświęcenie, przekazywanie wartości, przebaczenie, sprawiedliwość, wzór” (Bielińska-Gardziel 2009: 83). Dopiero analiza konkretnych tekstów osadzonych w różnych typach dyskursu ujawnia dyferencjację w pojmowaniu *matki* wśród zróżnicowanych ideologicznie nadawców. I. Bielińska-Gardziel (2009) wyróżnia następujące dyskursywne profile matek: strażniczka domowego ogniska (na wzór matki Polki; dyskurs religijny i narodowo-katolicki), ofiara patriarchalnego reżimu (środowiska feministyczne i liberalne), matka wyrodna (dyskurs ultralewicowy, anarchistyczny), supermama (dyskurs marketingowy, reklamowy).

Dystans względem matki pojawia się w synonimach tego leksemu używanych przez młodzież, na przykład w sformułowaniach: *wapniaczka*, *stara*, *starsza*, *zgedłowa*. Badania Małgorzaty Karwatowskiej (1997) porównujące stereotypowy obraz matki u uczniów szkół podstawowej i średniej również pokazały dystans i krytyczny stosunek tej drugiej grupy wobec matek (za: Bielińska-Gardziel 2009: 84).

W przygotowanym w 2015 roku przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego raporcie na temat społecznej roli matki mówi się z kolei o *złej matce*:

Dla niektórych definicja „złej matki” może zawierać takie elementy jak: brak dbałości o dzieci i zainteresowania nimi, problem alkoholowy, agresja oraz egoizm i przedmiotowe traktowanie dziecka (np. jako karty przetargowej w trakcie rozwodu). Dla innych zaś złą matką może okazać się kobieta nadopiekuńcza, czy też nieradząca sobie z zajmowaniem się małym dzieckiem lub po prostu niewiedząca, jak ma się nim opiekować. Należy przy tym zauważyć, iż dostrzega się, że wiele osób posiada skłonności do pochopnego osądzania i stygmatyzowania matek, pomimo braku znajomości całościowej sytuacji, która podlega ocenie (Raport ROPS 2015: 183).

Jak widać, stereotyp językowy matki jest zdecydowanie pozytywny, a przydarzające się w tekstach negatywne konotacje wynikają przede wszystkim z zaprzeczenia jej definicyjnych cech, rzadziej ze specyficznego, zorientowanego ideologicznie punktu widzenia nadawcy.

## 2. Kim jest współczesna matka?

Warto zwrócić uwagę na społeczną zmianę w sposobie pełnienia roli matki, z jaką mamy do czynienia w Polsce po zmianie ustrojowej w 1989 roku. Z jednej strony mówi się o intensyfikacji procesu macierzyństwa, które jest bardziej świadome, refleksyjne, z drugiej – o jego wykorzystaniu z ciągłości generacyjnej, przez co atrybutem matki staje się osamotnienie. Współczesna matka musi godzić wiele skonfliktowanych ról społecznych, powinna się realizować zawodowo, rozwijać intelektualnie, aktywnie spędzać czas wolny, dbać o swój wygląd (Raport ROPS 2015: 181), a jednocześnie realizować projekt „dziecko” (Olcoń-Kubicka 2009: 117), czyli zapewniać potomstwu optymalne warunki rozwoju, które mają decydować o jego dorosłym życiu. Mimo przytłaczających wymagań matki przyznają, że ich stosunek do dzieci jest zdecydowanie bardziej partnerski i czuły w porównaniu z relacjami, jakie je łączyły z własnymi matkami (te relacje opisują jako bardziej surowe i zdystansowane) (Raport ROPS

2015: 182; por. też Olcoń-Kubicka 2009: 117). Badacze mówią też o prywatyzacji macierzyństwa, a jednocześnie – o jego profesjonalizacji (Urbańska 2009). Współczesna wielozadaniowość matki idealnej, a także przypisywane jej zorganizowanie i wytrwałość zbliżają ten konstrukt do stereotypu matki Polki, która w czasach realnego socjalizmu była menedżerem życia rodzinnego (Titkow 2012: 30). Należy też zauważyć, że te konkurencyjne wzory macierzyństwa mogą w zróżnicowanym społeczeństwie współistnieć (Olcoń-Kubicka 2009: 148).

Istotna zmiana związana z dzisiejszym macierzyństwem polega na pojawieniu się matek w przestrzeni publicznej:

Dziś bycie matką nie jest już czynnikiem, który automatycznie wyklucza kobietę z aktywności społecznej [podkr. – E.B.]. Nastąpiło przyzwolenie, aby kobieta w ciąży lub matka karmiąca wychodziła wieczorem w towarzystwie znajomych, brała udział w imprezach i innego rodzaju wydarzeniach. Bycie w ciąży lub posiadanie małego dziecka nie musi oznaczać spędzania większości czasu w domu (Olcoń-Kubicka 2009: 135).

Matka w XXI wieku staje się też ważnym nadawcą komunikacji w Internecie. „Usieciowione matki”, jak je nazywa Julia Legomska (2016), prowadzą wiele blogów o tematyce parentingowej, zrzeszają się na różnych forach czy grupach dyskusyjnych, tworząc rozmaite wspólnoty projektowe<sup>4</sup> (Olcoń-Kubicka 2009), są także aktywnymi uczestniczkami transakcji kupna-sprzedaży albo wymiany na portalach sprzedażowych. Aktywność matek w sieci, która wiąże się z emancypacją ze wspólnot przypisania i jednoczesną integracją do wspólnot uzgodnienia (Olcoń-Kubicka 2009: 188), określana jest jako ponowne uspołecznienie macierzyństwa, sieć daje też możliwość konstruowania własnej tożsamości jako matki. W związku ze wzmożoną obecnością matek w cyberprzestrzeni, a także z realnymi wydarzeniami, tj. przede wszystkim z wprowadzeniem zasiłku rodzinnego 500+, a także z zakazaniem w kilku restauracjach w Polsce wstępu z dziećmi, w przestrzeni tej pojawiła się *madka*, czyniąc macierzyństwo w znacznie większym stopniu niż dotychczas przedmiotem zainteresowania również osób bezdzietnych. Internetowy konstrukt *madki* wydaje się ważnym wariantem myślenia o rodzicielstwie, który może oddziaływać na współczesny wizerunek matki.

W niniejszym artykule stawiam pytanie o to, czy i w jaki sposób internetowe pojęcie *madki* może wpłynąć na stereotyp matki. Odpowiedź na pytanie pierwsze już na wstępie wydaje się pozytywna, przecież:

Bazowy zespół charakterystyk matki, wchodzący do ramy doświadczeniowej języka, jest na gruncie społecznej normy formowany w profile odpowiadające zespołowi czynników podmiotowych związanych zwłaszcza z punktem widzenia i systemem wartości. W rezultacie mówi się o matce z naciskiem na różne aspekty jej obrazu (Bartmiński 2008: 50).

Same zaś „profile mogą być tworzone w dyskursie i podlegać społecznej konwencjonalizacji w zależności od przyjmowanych przez mówiących założeń aksjologicznych oraz celów komunikacyjnych” (Bartmiński 2008: 52). *Madkę* traktuję więc jako profil matki, wariant

4 Są to grupy matek koncentrujących się na jednym konkretnym zagadnieniu lub problemie (Olcoń-Kubicka 2009: 162).

wyobrażenia bazowego, tworzony z subiektywnego punktu widzenia, tj. „pozycji, z której podmiot dokonuje charakterystyki przedmiotu odpowiednio do przyjętych wartości i intencji komunikacyjnych”<sup>5</sup> (Niebrzegowska-Bartmińska 2013: 272). Profile mieszczą się w obrębie wydzielonych znaczeń i stanowią formę kształtowania się treści bazowej, tym samym różnicują wyobrażenie prototypowego przedmiotu (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 218). Rozważania mieszczą się w nurcie badań socjolingwistycznych i antropologiczno-kulturowych. JOS wydaje się tutaj metodą podwójnie przydatną. Wyraz bazowy *matka* został przez badaczy JOS-u gruntownie opracowany. „Przede wszystkim jednak pojęcie JOS pozwala poprzez analizę danych językowych docierać do sposobów postrzegania i konceptualizacji świata przez człowieka, do psychospołecznych mechanizmów kategoryzacji zjawisk, a więc poznawać mentalność mówiących” (Bartmiński 2001: 27), a to wydaje mi się w badaniach językowych najciekawsze. Przedmiotem analizy będzie tutaj właściwie tekstowy obraz *madki*, przy czym uznaje się, że konkretny tekst może akceptować lub odrzucić obraz językowy, może go ukonkretnić (uprzedmiotowić) lub rozwinąć (uszczegółowić) (zob. Tokarski 2014: 322–323).

### 3. Kim jest madka?

Forma homofonu, budując nową jakość na zerwaniu z poprawnością ortograficzną, wskazywać może na prymitywność madki, czyli kobiety posiadającej dzieci. Internauci zainteresowani tematem mówią, że jest to matka roszczeniowa, przekonana, że wszystko (a zwłaszcza 500+ i naklejki na świeżaki) się jej należy. Za te opinie odpowiada przede wszystkim kilka memów, które obiegły Internet, przedstawiających pełne błędów ortograficznych posty sprzedażowe lub komentarze matek, gdzie te prezentowały właśnie taką postawę (wyrażoną np. w pytaniu: „dlaczego nie potraficie oddać naklejek za darmo?”). Joanna Tracewicz (2019) wiąże pojawienie się figury madek z momentem, gdy w przestrzeni publicznej zaczęto wyznaczać strefy wolne od dzieci. Zdaniem dziennikarki leksem wyrażający niechęć do grupy społecznej powstał z połączenia dwóch innych – *matka* i angielskiego *mad* (‘szalona, wściekła, wkurzona’).

Leksem *madka* we wrześniu 2017 roku został zarejestrowany przez badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego w internetowym słowniku nowych wyrazów:

madka *dezapr.* ‘kobieta wykorzystująca fakt posiadania dzieci do roszczeń socjalnych i prób podniesienia statusu społecznego; często odznaczająca się prowincjonalnością, brakiem kultury osobistej i aktywnym uczestnictwem na forach internetowych [...]’<sup>6</sup>.

5 „Za punktem widzenia stoi zawsze podmiot (subiekt), który działa, konceptualizuje i werbalizuje to, co postrzega i czego doświadcza – w myśl określonych celów i potrzeb, tj. tego, co dla niego (jego wspólnoty), a także odbiorcy jest dobre, cenne i ważne” (Niebrzegowska-Bartmińska 2013: 272). Por. też. „profilowanie jest subiektywną (tj. mającą swój podmiot) operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), takich jak np. pochodzenie, cechy, wygląd, funkcje, zdarzenia, przeżycia itp., w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 212). Profil zaś to „wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany przez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem wariant kreowany przez jakiś czynnik dominujący, dominantę” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217).

6 <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/madka.html?pdf=1>. Por. też definicję w *Miejskim słowniku slangu i mowy potocznej* (<https://www.miejski.pl/slowo-Madka>).

Niejednokrotnie matki same używają względem siebie omawianego pseudonimu, pokazując w ten sposób dystans i autoironię, wszak chwytliwa nazwa ułatwia żartobliwe opisanie rzeczywistości rodzicielstwa. Atrakcyjna forma, aktualność i ludyczność sprawiają, że pole semantyczne związane z *madką* nieustannie się rozszerza, tworząc karykaturalny obraz rodziny; partner *madki* to (nieporadny?) *tateł*, jej dzieci to *bombelki* ('ciąża' – *bombolica*, *bomblica*), *brajany* (obydwie nazwy wskazują na niskie pochodzenie społeczne i brak wykształcenia matki), *kaszojady*, *purchlaki*, *gówniaki*, a nawet *niedoskroby* (nazwy te pozbawiają dzieci jako istoty niedorośle człowieczeństwa, a dwie ostatnie mają charakter silnie deprecjonujący). *Madka* zakochana w swoich dzieciach choruje na *pieluszkowe zapalenie mózgu*.

W Internecie mamy obecnie do czynienia z ekspansją tego pseudonimowania, a na fali jego popularności tworzą się nowe miejsca w sieci, takie jak słownik madkowo-polski czy fanpage'e: „Dej, mam horom curke”, „Madka Bombelka”, „Spotted: Madka and Tateł”, „Spotted: Madka and Tateł BIS”, „MADKA POLKA”, „Madka Polka fejsbookowa”, „Madka Polka – Hity Internetowych Matek”, „Madka Polka Socjalna”. Wokół tych stron powstają dodatkowo zamknięte grupy użytkowników, którzy mogą bez skrępowania wyrażać dezaprobatę wobec macek czy posiadania dzieci jako takiego. Jak widać, temat ten cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród internautów. Ze względu na zdecydowanie największą popularność strony „Dej, mam horom curke” to właśnie teksty zamieszczone na tym fanpage'u posłużą jako korpus i źródła znaczeń przy próbie tworzenia charakterystyki *madki*.

#### 4. Typowa madka – analiza materiału

Fanpage „Dej, mam horom curke” istnieje od 13 sierpnia 2017 roku, ma ponad 100 000 obserwatorów (stan z marca 2020 roku), z czego ponad 13 000 należy do grupy dyskusyjnej działającej przy stronie. Zarówno liczba fanów, jak i ocena strony (4,5 na 5 gwiazdek) świadczą o tym, że zamieszczone na niej treści trafiają w gusta internautów. Motta strony widoczne na zdjęciach to: „Dej mnie sie nalerzy” oraz „Mi praca nie potrzebna tylko pieniądze”, co tematyzuje zawartość fanpage'a. Przedmiotem zainteresowania są tutaj tzw. deje, czyli osoby prezentujące roszczeniową postawę względem społeczeństwa, przede wszystkim *madki*, których realne wypowiedzi stanowią zdecydowaną większość wpisów na stronie. Przedmiotem analizy były posty zamieszczone na stronie w lutym 2020 roku, wśród nich znajdują się teksty (głównie tzw. print screeny, wypowiedzi), a także memy, którym towarzyszy komentarz słowny. Zwracam uwagę przede wszystkim na teksty, które traktuję jako 'zdarzenia komunikacyjne', 'teksty zanurzone w komunikację', ujmuję je procesualnie i dynamicznie, co pozwala używać wymiennie pojęć „tekstu” i „dyskursu” (Żydek-Bednarczuk 2005: 29).

W ciągu 29 dni lutego na fanpage'u pojawiło się 110 postów (co daje prawie 4 posty na dzień), z czego 65% (72 posty) to kompromitujące wypowiedzi macek zaczerpnięte z różnych grup na Facebooku, z OLX-a, a także z prywatnych rozmów. Wśród pozostałych postów znajdziemy memy, w których naśmiewano się z macek i tematów okołorodzinnych, a także inne informacje ukazujące rodziny w negatywnym świetle<sup>7</sup>.

7 Niektóre posty dotyczą aktualnych wydarzeń, na przykład w Światowym Dniu Walki z Depresją pojawił się post dotyczący tej choroby. Najwięcej, bo niespełna 3000, reakcji wzbudziło w lutym zdjęcie oferty wymiany 2000 maseczek mających

Formuła strony opiera się na schemacie wystawiania na światło dzienne, upubliczniania nierozsądnych zachowań językowych kobiet posiadających dzieci, aby wspólnie niewinnie się uśmiechnąć („poheheszkować”), dokonać ich ośmieszenia czy wręcz linczu. Zdjęciom wypowiedzi towarzyszy czasem zdawkowy komentarz, najczęściej jednak madki „mówią same za siebie”, co potęguje uprzedmiotowienie kobiecych nadawców i atmosferę widowiska-pośmiewiska. Niektóre z wypowiedzi madek wydają się tak absurdalne, że nawet fani strony podejrzewają, że zostały spreparowane (tzw. fejk), mimo to stanowią one przedmiot burzliwych dyskusji i umacniają prezentowany wizerunek.

Na obraz *madki*, który się wyłania z treści publikowanych w lutym 2020 roku na fanpage’u, składają się takie cechy, jak roszczeniowość, głupota, zagrożenie lub dotknięcie patologią społeczną (w tym niechęć do pracy) i zaślepienie własnym dzieckiem.

## 5. Postawa „dej”

Roszczeniowość to najważniejsza, definicyjna cecha *madki*. Uobecnia się w postawie określanej jako *dej* (gwarowa i potoczna forma zarówno rozkaznika, jak i – wtórnie dzięki internetom – rzeczownika w mianowniku, wykonawcy, a właściwie biorcy, czynności), która też socjolingwistycznie charakteryzuje mówiącego jako osobę niewykształconą, należącą raczej do nizin społecznych.

Oczekiwanie pomocy od państwa widoczne jest w pytaniach dotyczących zasiłków, na fanpage’u „Dej, mam horom curkę” zdjęcia takich wypowiedzi spotykają się z dezaprobatą, wyrażaną na przykład poprzez ironię:

[komentarz:] Wystarczy „na kolanie” napisać „dejcje mieszkanie” i myślę, że do tygodnia wniosek zostanie rozpatrzone pozytywnie.

Często oceny wyrażane są bardziej bezpośrednio. Szczególnie wiele negatywnych komentarzy pojawiło się pod postem, w którym pokazano zdjęcie odpowiedzi na pytanie o to, jakie świadczenia będą się należały rodzinie po powrocie z Niemiec, gdzie otrzymywała ona zasiłek („Co będzie mi się nalezec w Polsce [...]”):

Jak nie będziesz wykazywać legalnego dochodu, to na każde dziecko 500+, wskażesz jako ojca kogoś kto nie będzie płacił to kolejne 500 z funduszu alimentacyjnego. Stypendium socjalne na dzieci szkolne zależnie od gminy może być nawet 400 zł od sztuki. Do tego rodzinne 125 zł na dziecko. Dla ciebie może jakaś renta albo zasiłek, ewentualnie możesz wyjeżdżać do pracy. W razie czego opieka społeczna daje ubezpieczenie zdrowotne 3 miesiące wstecz od jakiegoś -odpukać wypadku. Zasiłki celowe i kresowe tu już zależy od potrzeb i kreatywności. Wniosek o mieszkanie komunalne można złożyć ale się poczeka. Jak twoje niepełnoletnie dziecko urodzi swoje przed 18stka to przejmujesz na siebie pieczę zastępcza i masz jeszcze 1500 zł ekstra

---

chronić przed koronawirusem na kawalerkę w Świnoujściu (29 lutego). Aktualne tematy stają się też podstawą do nowego ujęcia dezaprobaty względem madek, czego przykładem jest obrazek z 6 lutego – model budowy koronawirusa z napisem „Rodzina 500+” pośrodku, umieszczonymi w miejscach wypustek zmnożonymi twarzami płaczącego dziecka i podpisem: „karynawirus”.

(1000 jako rodzina zastępcza i 500+). Jak córka osiągnie 18 lat to z automatu wcale ci nie odbiorą, można długo to ciągnąć<sup>8</sup>.

W odniesieniu do nadawcy opisu różnych świadczeń, które można od państwa uzyskać, pojawiły się takie etykiety, jak: *paszyt społeczny*, *patologiczne rzemiosło*, *patointeligencja*, *patogeniusz*, *Grażyna biznesu*, *wysoce wykwalifikowana specjalistka od systemu dejów i bąbelkowego*, *darmozjady*.

Internauci dostrzegli w takim rozeznaniu negatywnie postrzegany spryt:

Ja prdl   powinny napisać poradnik „Jak doić Państwo krok po kroku” autor Madki    
  

Swoją drogą jak przychodzi do pieniążków to madki wcale nie są takie głupie 

Druga wypowiedź implikuje również, że madki w ogólności są głupie. Beneficjenci państwowej pomocy niejednokrotnie wzbudzają agresję internautów:

pierdolone pasożyty

„Chory kraj” – ma rację. Tylko w chorym kraju daje się takim puszczalskim pałorobom mieszkania za to, że jest się puszczalskim pałorobem.

Inną cechą madki okazuje się rozwiążłość.

Deje żerują nie tylko na państwie, wykorzystują każdą okazję, by dostać coś za darmo:

ma Pani jakieś ubrania do dodania za darmo po Sobie lub po dziecku mam synka ma 2 latka bo jestem samata mamą wychowujące dziecko

Witam czy ma ktoś z grupowiczów do oddawania wózek spacerówek dla dziecka? Niestety nasz wózek się zepsuł, na kupno drugiego mnie w tej chwili nie stać. Proszę o zdjęcia wózków w komentarzu. Dziękuję bardzo.

szukam jakiegoś mieszkania z aktóre będę płacić media tylko

Inne madki skarżyły się na to, że szef nie chciał dać dziecku starego pączka, który po tłustym czwartku i tak miał pójść na straty, albo zaliły się na konieczność zapłaty za toaletę publiczną, mimo że (!) to dziecko miało potrzebę się wypróżnić. Niejednokrotnie prośby madek są irracjonalne, jak w wypadku oczekiwania, że inni będą świadczyć swoje usługi bez pobierania opłat (w tym kontekście już niemal przysłowiowy stał się *uśmiech bombelka*, który miałby stanowić akceptowalną dla madek walutę):

Dzień dobry, trochę mi niezręcznie o tym pisać, ale chciałabym aby pan mi oddał pieniądze za sesje zdjęciową. Zdjęcia bardzo ładne, ale jestem w ciąży i pieniądze bardziej potrzebne są na ważniejsze rzeczy niż zdjęcia, chyba pan to rozumie ile pieniędzy potrzeba nawet na same pampersy.

8 W cytatach zachowano oryginalną grafikę i interpunkcję.

Potrzeby madek czasem przybierają postać całkiem długich list zakupów:

Kochani miał by ktoś do oddania rzeczy dla noworodka dziewczynki pościel ubranka chemia buteleczki smoczki zabawki resztę podam na priv za głupie komentarze dziękuję ☹️  
[komentarz:] Ma ktoś do oddania nowe auto? Proszę o zdjencia w komentarzach. Jestem bardzo potszebujonca. Wybiorę sobie to najdrozsze. Za mondre komentaszee dzienkuje Bełemwu

Na fanpage'u obok licznych zdjęć wypowiedzi madek proszących o ubrania i sprzęty pojawił się też link odsyłający do historii kobiety, która wyłudziła w Internecie około 400 tysięcy złotych na walkę z rakiem, a – jak się okazało – nie była chora. Można odnieść wrażenie, że dochodzi tu do ujednoczenia oceny tych bardzo różnych zachowań. Dowodem na to zdaje się blokujący odmienne zdanie komentarz administratorki strony w dyskusji broniącej młodej matki, która szuka sprzętów do mieszkania:

[„Dej, mam horom curke”:] Ktoś dostał mieszkanie od miasta, a teraz jeszcze liczy, że inni je umebliują. Nie osłabiajcie mnie xD.

Madki cechuje ponadto wyjątkowa czujność – kiedy ktoś coś daje, madka zawsze się upomni, że jej też się należy. Pod postem informującym o spa dla mam dzieci z niepełnosprawnością pojawił się komentarz:

A czemu tylko mamy dzieci niepełnosprawnych? Normalne też są zmęczone, czasami bardziej [...] .

Jeśli już *deje* gotowi są zapłacić za usługi, będą negocjować cenę lub oczekiwać niskiej ceny:

Witam. Czy jest możliwość oddania jednego pieska albo chociaż za cene np. karmy? Max 200zł? Niestty nie mogę sobie pozwolić by wydac tyle na pieska a corka bardzo by chciała takiego Maltancyka. Chcialabym spelnic jej marzenie. Prosze o wiadomość pozdrawiam

[rozmowa z panią fotograf, negocjacja ceny zdjęć z komunii:] to po ile jest największy pakiety? Chielimbyśmy z narzeczonym zeby było widać wszystko prezenty obiad i syna tez (...) oj t tez ciutke za dużo będzie myslalam tak za 25 funciakow to bym może dała a nie zna pani kogos kto by zrobil tak taniej synek by miał pamiatke bo ja sama jestem mam narzeczonego ale on mało dokłada do domu.

Madka początkowo jest zainteresowana największym pakietem. Wspomina o narzeczonym, choć informacja ta niczego do rozmowy nie wnosi (może jego istnienie ma podnieść status społeczny kobiety?). Gdy jednak ostateczna kwota okazuje się zbyt wysoka, madka próbuje wzbudzić litość, niska cena to ukłon w stronę dziecka, które wychowuje samotnie. Przeczenie samej sobie zostaje wyjaśnione: narzeczony mało dokłada do domu. Każdy argument wydaje się jej dobry, by osiągnąć cel.



## 6. Głupota

Drugą niezbywalną cechą madki, ujawniającą się niejednokrotnie w cytowanych już wypowiedziach, wydaje się głupota. Brak wykształcenia czy odczytania zwraca uwagę w postaci rażącej niepoprawności ortograficznej większości wypowiedzi cytowanych w formie zdjęć, a pomyłki niejednokrotnie utrudniają zrozumienie przekazu:

Proszę o kontakt w sprawie tego u rzeczka córka jest 5 mieszioc.

Zdarzają się też pomyłki matematyczne, jak ta, która wzbudziła salwę śmiechu internautów:

Mam dwójkę dzieci nie planowanuch wcale ale cieszę się że są. Odmieniły moje życie o 360'  
[komentarz:] Jedno odmieniło o 180 i drugie o 180 i wyszło, że znowu jest w tej samej dupie tylko z 1000 na plusie 🤔

[komentarz:] Odmieniły jej życie o 1000 zł 🤔

[komentarz:] O 360° 🤔 i 1000 zł 🤔

[komentarz:] Życiowy roller coaster 🎢 „sukces” ma wielu ojców? 😊

[komentarz:] Czyli nic się nie zmieniło, dalej chleje i robi hybrydy:)

Komentarze ujawniły też, w jaki sposób fani strony postrzegają madki: picie alkoholu i trudna sytuacja życiowa nie przeszkadzają madce w dbaniu o wygląd (paznokcie hybrydowe), na co prawdopodobnie pozwalają jej otrzymywane zasiłki. Jeden z internautów pozwolił sobie nawet na krzywdzącą generalizację, że dzieci tych kobiet (notabene postrzegane ironicznie jako osiągnięcie) mają zapewne różnych ojców. Najpewniej skłoniła go do tego informacja, że potomstwo nie było planowane, co może uchodzić za kolejną typową cechę madek:

Ma któraś z mam do oddania ciuszki niemowlęce do rozmiaru 62 zwysze? Spodziewam się czwartego dziecka i nie mam nic bo się nie spodziewałam kolejnego.

Przykładem braku podstawowej wiedzy było pytanie madki towarzyszące zdjęciu pleców dziecka z widocznymi kręgami kręgosłupa:

Drogie mamusie, córka 6 miesięczna ma na pleckach takie 3 wypustki, twarde, czy ktoś wie, co to takiego może być? Czy to normalne?

Wśród wystawionych na ośmieszenie wypowiedzi madek pojawiają się też żale matki palącej w ciąży na lekarzy, którzy jej zdaniem błędnie zdiagnozowali jej chore dziecko; opis, jak to mąż próbował przystawić niemowlę do własnych sutków, bo zazdrościł kobiecie karmienia piersią; pytanie matki wyrażające strach, że dzieci zarażą się świnką od dzików, które krążą blisko ich domu. Na stronie pojawiło się też zdjęcie dwóch lekkomyślnych madek, które spacerują z wózkami po zaśnieżonym stoku. Liczne są ponadto posty sprzedażowe, w których madki oferują produkty w bardzo złym stanie. W jednym kobieta proponuje wymianę starego i zniszczonego krzesła obrotowego na płyn Lenor, co administratorka strony komentuje: „Ja bym Lenora za to nie dała”. Inne bardzo złej jakości zdjęcia przedstawiają zwierzęta podwórkowe wystawione na sprzedaż.

Z rozmaitych treści publikowanych przez madki w Internecie wyłania się obraz osób oderwanych od rzeczywistości, jednym z wielu przykładów takiego stanu może być cytowane wcześniej pytanie o beczynszowe mieszkanie. Czasem oderwanie od rzeczywistości przejawia się w radykalnej zmianie taktyki komunikacyjnej, żeby tylko osiągnąć zamierzony cel. Po prezentowanej wyżej nieudanej negocjacji ceny z fotografem madka staje się agresywna i grozi:

[madka:] nie dorobisz się na mnie beczelna paniusiu zobaczysz opisze cie na grupach tutaj i nikt już u ciebie zdjęci nie zrobi

[madka po chwili:] a nie potrzebny pani model? mój synek jest bardzo ładny ma naturalne blond włosy i jasne oczy ładnie wychodzi na zdjęciach i nic bym za nie nie wzięła ma też ładne kuzynki

Przejawem głupoty może być też krytykowane przez internautów pustosłowie:

Taka sytuacja synek 15 miesiecy mówi idziemy aaa po czym skacze po łóżku i nie aaa he.

## 7. Patologia

Kolejną cechą madek i ich rodzin jest zagrożenie lub dotknięcie patologią społeczną, co z oczywistych względów nie jest werbalizowane przez same madki, ale pojawia się w komentarzach internautów. Jeden z popularnych memów dotyczących świadczenia 500+, opublikowany na fanpage'u w analizowanym okresie, ukazuje dwie pary pijące alkohol na ławce, przy której stoi wózek dziecięcy. Internauci naśmiewają się też z awanturniczych zachowań. Przykładem może być mem przedstawiający rodziców, którym nie można zwrócić uwagi w restauracji, że ich dziecko zachowuje się niewłaściwie, lub kolejny – ze zdenerwowaną kobietą, która mimo zapewnień kasjerki w Biedronce, że słodziaki już się skończyły, wypatrzywszy za ladą Sowę Zosię, rzuciła: „A ty co tam chowasz, kurwa?”. Na stronie publikowane są też zdjęcia mieszkań, które były wynajmowane rodzinom z dziećmi. Według właścicieli rodziny zalegały z opłatami, a lokal oddawały w zrujnowanym stanie. Zniszczenia mienia wskazują na brak szacunku do cudzej własności i arogancję. Internauci dziwili się też często, że można żyć w takim, mówiąc eufemistycznie, bałaganie.

Do sygnałów patologii pojawiających się w wypowiedziach madek należą, zdaniem fanów strony: korzystanie ze świadczeń socjalnych (por. wspomniane wyżej *patologiczne rzemiosło, patogeniusz*), przyznanie się do palenia papierosów w ciąży, nieplanowane macierzyństwo czy niepozostawanie w związku z ojcem dziecka. Wskaźnikiem może być też liczba potomstwa.

Oczywiście osoby uznawane za przynależne do patologicznych środowisk w niewłaściwy sposób dysponują otrzymanymi świadczeniami, co może wskazywać na egoizm, por. dwie wypowiedzi tej samej madki:

Witam wszystkich czy ma ktoś już rozpiskę wypłat rodzinnych z mopsu

Witam wszystkich czy ktoś poleci gdzie można powiększyć piersi z góry dziękuję za zbędne komentarze dziękuję.

Z punktu widzenia społeczeństwa patologiczna jest też niechęć do pracy:

Mamusi pomocy!!! Muszę chodzić do pracy bo ni mam pieniędzy. Nie chce mi się. Co mam zrobić? Wy mamusi zawsze macie dobre rady [serduszka, buziaczki].

Przy czym fani strony dość łatwo szufladkują w ten sposób chęć zajmowania się dziećmi. Z ostrą krytyką spotkał się podlinkowany na fanpage'u list matki, która żali się, że jej mąż nalega, żeby wróciła do pracy, podczas gdy ona wolałaby zostać z dzieckiem:

[komentarz:] Babie się nie chce pracować a ją zmuszają. Istny dramat 🤔 myślała że jak się wypurchli będzie mogła di końca życia siedzieć na dupsku i stękać jak jej ciężko...

Co więcej, madki uważają, że zajmowanie się dziećmi to bardzo ciężka praca, co obrazowo ujmuje mem: *cięższa jest praca górnika czy lekarza? Jestem madkom oni nie wiedzą co to ciężka praca*. Cechami madki są też luźny strój, robienie zakupów w Biedronce i słuchanie disco polo.

## 8. Pieluszkowe zapalenie mózgu

Madki stawiają swoje dzieci na pierwszym miejscu (lub tylko używają ich jako argumentu odwołującego się do litości), to ze względu na nie często proszą o oddawanie rzeczy za darmo lub nie chcą pracować. W oczach madki dziecko to cenny dar:

Widać że Pani nie kocha swoich dzieci. Bo dzieci to jest coś najpiękniejszego co kobietę może spotkać w życiu.

[wypowiedź madki pod zdjęciem nieprawidłowo zaparkowanego samochodu:] A może to kobieta która miała 3 dzieci i musiała tak zaparkowac poniewaz nie było miejsca a dzieci zawsze sa na 1 miejscu.

Rodzice bywają zaślepieni własnym potomstwem (co określa się jako *pieluszkowe zapalenie mózgu*, por. *med. pieluszkowe zapalenie skóry*), zwłaszcza gdy zachowuje się ono nieodpowiednio w miejscach publicznych. O zbytnej pobłażliwości względem dzieci świadczy hashtag: *#przecieztotylkodziecko*, a także mem porównujący dorosłe dzieci mamek do pingwinów, sugerujący, że będą z nimi mieszkać do trzydziestki.

Do dyskusji na temat listu kobiety, której mąż nalegał, aby wróciła do pracy, podczas gdy ona wolałaby zajmować się dzieckiem, włączyła się typowa – w oczach fanów strony – madka:

[komentarz:] Skoro mają dziecko to niech teraz teraz [sic!] facet weźmie odpowiedzialność za bycie głowo rodziny

Na pracę jeszcze będzie czas a dzieciątko właśnie teraz potrzebuje mamusi, już nigdy nie bdzie tak małe i bez bronne.

[komentarz:] Madka alert.

Do nadania jej takiej etykiety („Madka alert”) skłonił fanów najpewniej nie tylko wyrażony pogląd (mężczyzna ma zarabiać, żeby kobieta mogła zajmować się dzieckiem), ale też

używanie infantylnego języka (*mamusia, dzieciątko*, por. komentarz: „Widzisz słowo dzieciątko i już wiesz, że będzie grubo”), a także błędy ortograficzne widoczne w tej i kolejnych wypowiedziach (np. „W co womtpie”). Jej status potwierdziła autocharakterystyka na Facebooku, którą fani strony od razu przytoczyli: „menager w: Mama na pełen etat 24h”.

Posiadanie dzieci zdaje się utrudniać racjonalną ocenę sytuacji także ojcom. Jeden z postów przedstawia dyskusję, w której mężczyzna uznaje, że wychowanie dwójki dzieci jest większym osiągnięciem niż sukcesy sportowe Roberta Kubicy, co wzbudziło wiele agresywnych reakcji:

[komentarz:] Faktycznie włożenie kawałek mięsnego firlaka w samiczą jamę i wyjęcie go z niej za późno to coś niesamowitego. Gdzie całość zapewne trwała tyle co jedno okrążenie Kubicy na torze.

[komentarz:] Zyciowy sukces! Dwa razy celnie się spuscil. Zakładając że to on jest ojcem...

[komentarz:] Współczuje ludziom dla których jedyne osiągnięcie to spółdzenie albo wysranie bachora.

Deprecjonowanie rodziców przybiera tutaj formę sprowadzenia rodzicielstwa do aktu seksualnego i porodu, które zostają strywalizowane i budzą silne negatywne emocje.

Na uwagę zasługuje też wizerunek dziecka, jaki wyłania się z komentarzy internautów. W odniesieniu do potomstwa pojawiają się takie inwektywy, jak: *kula u nogi, absorber, mały gnojek, gówniak*, a także hiperboliczna i metaforyczna *armia purchlaków*, a nawet *bomba biologiczna*<sup>9</sup>. Czarny humor w odniesieniu do dzieci pojawia się też w zdjęciu pomyłki na etykiecie sklepowej: „Podludzie 1 kg 8,99” oraz w komentarzach do postu sprzedażowego prezentującego plastikowy koszyk zawieszony na stojaku, który w intencji sprzedawcy stanowi *baby rocker swing* (‘leżaczek-bujaczek’):

[komentarz:] To jest wzorzec pomiarowy, żeby nie przegapić momentu, kiedy bąbelek przestaje się mieścić w oknie życia.

Nadmierne skupienie na dzieciach kontrowane jest poprzez podstawianie do opisywanej przez madki rzeczywistości zwierząt w miejsce dzieci<sup>10</sup>:

[komentarz:] Bardziej bym się martwiła tym, czy zwierzę nie złapie czegoś od dzieciaka. Biorąc pod uwagę modę na niekapanie codziennie, plus na nieszczepienie, to ludzkie szczenięta to chodzące bomby biologiczne.

[komentarz:] Ja mam 4 psy. Wszystkie planowane.

9 Por. określenia dzieci w dyskursie ultralewicowym, opisywanym przez Iwonę Bielińską-Gardziel na przykładach zaczerpniętych z tygodnika „Nie” (2009: 196–198, 205): *bękart, bachor, gnój*.

10 Można to uznać za przejaw rosnącej roli zwierząt w naszym społeczeństwie w ogóle, za sprawą m.in. obrońców praw zwierząt czy ruchów wegańskich. Psy i koty od dawna stanowiły dla osób bezdzietnych alternatywę wypełniającą życie, dziś jednak używa się wobec nich specyficznego, antropomorficznego języka, por. np. *adoptować psa* (vs. *przygarnąć*), czy *sanatorium dla jeży i wiewiórek* w Poznaniu (vs. *lecznica*). Zwierzęta mają swoje hotele, zakłady fryzjerskie, salony kosmetyczne, coraz częściej też przeznaczają się dla nich specjalne tereny w mieście, wybiegi. Niektórzy postulują nawet nadanie zwierzętom praw politycznych, por. Donaldson, Kymlicka 2018.

[komentarz:] Mam kociego bombelka. On odmienił moje życie o 1080°.

[komentarz:] Ja się spełniam na spacerach z psami, świetnie odnajduję się w tej roli, gdybym nie pracowała mogłabym pomyśleć o trzecim psie i nikt tego nie chce zrozumieć ....

Na fanpage'u pojawiło się też zaproszenie do grupy wysmiewającej właścicieli zwierząt: „Spotted: Zwierzomadka/Zwierzotatel”, stworzonej na wzór stron i grup wysmiewających madki.

Wizerunek madki, który wyłania się z analizy postów zamieszczanych na fanpage'u „Dej, mam horom curke”, jest zgodny z definicją *madki* zamieszczoną na Nonsensopedii – tworzonej przez internautów polskiej encyklopedii humoru, która stanowi parodię Wikipedii<sup>11</sup>.

## 9. Zakończenie

Fanpage „Dej, mam horom curke”, w którym mimo wielogłosowości można mówić o wspólnej perspektywie patrzenia na macierzyństwo, może być uznany za jedną wspólnotę dyskursu (Scollon, Scollon 1995) bądź też wspólnotę interpretacyjną (Fish 2002). Fani strony stanowią grupę wewnątrznie zróżnicowaną; ze sposobu tworzenia przez nich komentarzy, a niejednokrotnie też na podstawie informacji osobistych, które w nich podają, można wnioskować, że różnią się wiekiem, wykształceniem, zawodem, poziomem intelektualnym, wreszcie posiadaniem lub nieposiadaniem dzieci. Wspólnota powstała zatem wskutek selekcji negatywnej – to nie wykazywanie jakiejś cechy staje się kluczowe, aby być jej częścią, ale samo bycie w opozycji wobec postaw prezentowanych przez madki, jednoczy ją wspólny wróg.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób internauci postrzegają i językowo charakteryzują *madkę*, można odnieść się do faset wyróżnionych przez J. Bartmińskiego (2008) w opisie matki. Pozwoli to na lepsze uchwycenie kategoryzacji przedmiotu: „w jakiej perspektywie, z jakiego punktu widzenia matka jest postrzegana? Kto jest subjektem postrzegającym?” (Bartmiński 2008: 50). Wydaje się, że charakterystyka *madki* powinna obejmować aspekty: biologiczny, biologiczno-społeczny, psychospołeczny, społeczny, psychiczny, bytowy i etyczny. Cechy madki, które można do nich przyporządkować, nie są najczęściej werbalizowane przez internautów wprost, trzeba je wyinterpretować z lapidarnych treści, które pojawiają się na fanpage'u, a przypomnijmy, że treść postów stanowią najczęściej zdjęcia wypowiedzi samych madek – co stawia odbiorcę przed koniecznością odkrycia, jakie cechy madki w tym konkretnym wypadku decydują o atrakcyjności zamieszczonego postu. Trudności przysparza też samo kwalifikowanie cech do poszczególnych aspektów (por. Brzozowska 2006: 41).

Za zgodne z bazowym zespołem charakterystyk *matki*, który rekonstruuje J. Bartmiński (2008), można uznać cechy biologiczne, choć w odniesieniu do *madki* mają one też społeczne inklinacje. W ustaleniach J. Bartmińskiego przewagę zyskuje aspekt społeczny *matki* (por. np. „opiekuje się”, „pomaga”, „daje schronienie”), w wypadku *madki* zaś na pierwszy plan wysuwają się jej predyspozycje psychiczne oraz wyłącznie negatywna charakterystyka etyczna. W definicji *madki* najważniejszymi, bo najliczniej dokumentowanymi na stronie, cechami wydają

11 <https://nonsa.pl/wiki/Madka> (dostęp: 13 marca 2020).

się jej roszczeniowość i głupota, które stanowią istotne *novum*, ponieważ nie pojawiają się one w definicji *matki*. Inne elementy jej charakterystyki stanowią wręcz zaprzeczenie cech wskazanych przez J. Bartmińskiego, u którego matka jest zapracowana, mądra, poświęca się, jest wzorem do naśladowania. Największe odstępstwa widoczne są zatem w strefie etycznej. Matka jest też czuła i serdeczna, a jednocześnie surowa, uczy dzieci, rozkazuje – w przeciwieństwie do madki kocha dzieci miłością mądrą i po prostu je wychowuje, podczas gdy ta druga jest jedynie dzieckiem zaślepiona i wykorzystuje je do swoich celów.

Co interesujące, negatywne cechy przypisywane matkom w pojęciu *madek* odnoszą się w głównej mierze nie do postępowania niezgodnego ze stereotypem matki, a więc złego traktowania dziecka, ale do otoczenia społecznego, na którym madka zdaje się *żerować, pasożytować* (dla dobra dziecka?) i któremu *przeszkadza*, nie potrafiąc zdyscyplinować swojej pociechy. Mamy tu więc do czynienia z perspektywą osoby dorosłej, która znajduje się w otoczeniu społecznym madki – a więc z osobą, która bezpośrednio lub pośrednio odczuwa skutki jej postępowania i być może ma poczucie krzywdy, że ponosi społeczne koszty utrzymywania reprezentowanej przez nią grupy. Przedmiotem krytyki staje się też skupienie na dziecku, przez internautów uznawane za swoiste nim zaślepienie, które prowadzi do rozpieszczenia i pobłażliwości względem nieodpowiednich zachowań. Przypomnijmy, że nadopiekuńczość, a także nadużywanie alkoholu, agresja i egoizm stanowiły według badań ROPS-u cechy „złej matki”, którą również wtórnie okazuje się madka.

Wydaje się, że opisywany profil matki, który powstał na skutek krytycznego wyeksponowania pewnych jej cech, może negatywnie wpłynąć na postrzeganie kobiet posiadających dzieci. Zwłaszcza w obliczu dużej popularności tej figury w Internecie, a przecież „media są najlepszym źródłem nowych znaczeń” (Urbańska 2009: 22). Niepokój budzi przede wszystkim rozszerzanie się znaczenia omawianej etykiety. Madka „nie panuje nad nerwami”, „drze ryja na dziecko”, ma poczucie wyższości, należy do patologii. Jak zauważa Edyta Broda, autorka książki *Szczerze o życiu bez dzieci* i bloga *bezdzieci.pl*, „mówiąc «madka», zwalniamy się z empatii. Nie musimy zastanawiać się, co ta konkretna kobieta czuje, z czym się boryka, bo to tylko «madka»” (za: Tracewicz 2019). Etykieta, która miałaby służyć piętnowaniu negatywnych zachowań, pojawia się jednak już także w kontekstach neutralnych, takich jak niepedagogowanie pracy zawodowej przez matkę (której zarzuca się poczucie wyższości i społeczne pasożytnictwo), karmienie piersią czy przewijanie dziecka w miejscach publicznych, ekspresywne wyrażanie emocji przez dziecko (ma świadczyć o tym, że zostało rozpieszczone przez madkę), a *gówniak* staje się popularnym synonimem dziecka w ogóle (np. idącego do szkoły lub przedszkola). Te wybory nominacyjne często są paradoksalnie wyrazem poczucia wyższości użytkownika języka, który ich dokonuje, a niejednokrotnie także pogardy. Zwróćmy też uwagę, że popularność tematu sprawia, iż z morza niepoprawnych i niemądrych wypowiedzi internetowych wyławia się te, których autorkami są mamy – a to już prowadzi do zniekształcenia obrazu kobiety posiadającej dzieci.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy w konstrukcie *madki* mamy do czynienia jedynie z hejtem na pewien typ macierzyństwa – bo niewątpliwie tak jest – czy też może ze zjawiskiem szerszym. Poczynione ustalenia nie pozwalają jednoznacznie i ostatecznie tej

kwestii rozstrzygnąć, jednakże wydaje się, że przy okazji wyśmiewania krytykowanej postawy internauci coraz częściej otwarcie, w ramach swoiście rozumianej wolności słowa, wyrażają negatywny stosunek do macierzyństwa jako takiego i do dzieci w ogóle.

W komentarzach internautów coraz wyraźniej widoczna jest niechęć wobec rodzin, która wyraża się w słowach: „antybombelkizm”, „patus matus”, „nie lubię dzieci”, „nienawidzę pajdo-kracji”, „jestem antynatalistką”. Mamy do czynienia z mówieniem o wartościach, emocjach i przekonaniach podmiotów, a więc wkraczamy w dyskurs ideologiczny. Emocjonalna antypatia (wspólny wróg) integruje i wyraża wspólnotową tożsamość, utwierdzając w przekonaniach i stereotypowym postrzeganiu rodziny, aktualność tematu zaś i balansowanie na granicy żartu (por. „pokolenie beki”) zdaje się legitymizować coraz bardziej radykalne oceny. Nie trzeba się zastanawiać, czy używanie tych określeń jest niebezpieczne, wystarczy zajrzeć do sieci, by się przekonać, że stają się one przejawem agresji językowej, a używając ich, internauci zaczynają znieważać i piętnować rodziny.

## Bibliografia

- Bartmiński J. 1998: *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński J. 2001: *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] S. Dubisz, S. Gajda (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Elipsa, Warszawa, s. 27–53.
- Bartmiński J. 2008: *Polski stereotyp matki*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1, s. 33–53.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S. 1998: *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński, J. Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 211–224.
- Bielińska-Gardziel I. 2009: *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Brzozowska M. 2006: *O przebiegu badań nad zmianami w rozumieniu nazw wartości w latach 1990–2000*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka: zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce: raport z badań empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 36–43.
- Donaldson S., Kymlicka W. 2018: *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, przekł. M. Wańkiewicz, M. Stefański, Oficyna, Warszawa.
- Fish S. 2002: *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, przeł. K. Abriszewski, Universitas, Kraków.
- Jędrzejko E. 1994: *Kobieta w przysłowia, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, „Język a Kultura”, z. 9, s. 159–172.
- Karwatowska M. 1997: *Semantyczny obraz matki w wypowiedziach uczniów: autor, intencja tekstu i gatunkowe wyznaczniki charakterystyki*, [w:] J. Porayski-Pomsta, J. Podracki (red.), *Tekst – wypowiedź – dyskurs w dydaktyce szkolnej: materiały z III Konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*, Elipsa, Warszawa, s. 70–78.
- Legomska J. 2014: *(Nie)stosownie (nie)dostłowni rodzice. Czarny humor a konwencja mówienia o dziecku: intencje a odbiór*, „Conversatoria Linguistica” VIII, s. 63–77.
- Legomska J. 2016: *Od czarów nad kołyską do magii językowej usieciowionej matki – ciągłość i zmienność charakteru magii języka matek*, „Język a Kultura”, z. 26, s. 245–257.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. 2013: *Projekt badawczy (ETNO)EUROJOS a program etnolingwistyki kognitywnej*, „Etnolingwistyka”, z. 25, s. 267–281.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. 2014: *Od separacyjnego do holistycznego opisu językowego obrazu świata. Na marginesie dyskusji nad kształtem artykułów w Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów*, [w:] I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 71–102.

- Olcoń-Kubicka M. 2009: *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Scholar, Warszawa.
- Raport ROPS 2015: *Społeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa. Raport z badania 2015*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego (online: <https://rops-katowice.pl/dopobrania/2015.07.31-raport.pdf>, dostęp: 10 lutego 2020).
- Scollon R., Scollon S.W. 1995: *Intercultural Communication. A Discourse Approach*, Basil Blackwell, Oxford.
- Titkow A. 2012: *Figura Matki Polski. Próba demitologizacji*, [w:] R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Tokarski R. 2014: *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Tracewicz J. 2019: *Roszczeniowe matki* [org. *Madka Polka*], „Polityka”, nr 48, s. 73 (online: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1932996,1,roszczeniowe-matki.read>, dostęp: 12 lutego 2020).
- Urbańska S. 2009: *Profesjonalizacja macierzyństwa jako proces odpodmiotowienia matki. Analiza dyskursów poradnika „Twoje Dziecko” z 2003 i 1975 roku*, [w:] B. Budrowska (red.), *Kobiety. Feminizm. Demokracja. Wybrane zagadnienia z seminarium IFiS PAN z lat 2001–2009*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U. 2005: *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków.

---

## Summary

---

### Internet *madka* ‘mudda’ as a variant of the stereotype of a modern mother

Keywords: mother, *madka* ‘mudda’, linguistic picture of the world, stereotype.

The paper is trying to answer the question of how the popular concept of *madka* can affect the stereotype of a mother and the social perception of the family. The author takes up the current topic regarding contemporary changes in the perception of motherhood using anthropological and cultural linguistics methods, and the considerations are put in the sociological and sociolinguistic context. Reconstruction of the meaning of the new concept leads to the conclusion that its strong negative markings affect the social image of mothers and leads to stigmatizing families.